

SPRAWOZDANIE

z działań

TOWARZYSTWA MIŁOSIERDZIA

Ś. Wincentego a Paulo

W POZNANIU

od czasu zawiązania się onego w dniu 14. Czerwca 1853.
do dnia 30. Grudnia 1855. roku,

złożone

JEGO Wysokiej Przewielebności Jaśnie Wielmożnemu
JMŚĆ Xiędzu Arcy-Biskupowi

Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu

& & &

i odczytane

na Ogólném Posiedzeniu Towarzystwa

któremu przewodniczyć raczył w dniu 30. Czerwca 1856. r.

przez

DYREKTORA TOWARZYSTWA.



J. M. J. W.

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Trzy lata dobiegło, jak Wasza Wysoka Przewielebność tkliwém okiem dobrego Pasterza na liczną tego starożytnego Grodu naszego poglądając nędzę, a w miłości swojej jako Posłannik i Namiestnik Boga, który *Miłością* nam nazywać się każe *Deus charitas est*, — wspierając pełne miłości uczucia kilku pobożnych Pań téj wiekowej Archidiecezyi Pasterstwu JEGO zleconej, najłaskawiej rozkazać mi Reskryptem z dnia 27. Maja 1853. r. Raczyłeś, za wiązanie *Towarzystwa Miłosierdzia* wedle ustaw Świętego *Wincentego a Paulo*: z działań więc onego w tym trzyletnim okresie, obecne złożyć mam zaszczyt *Sprawozdanie*.

Celem Towarzystwa Miłosierdzia, przez Świętego Założyciela onego naznaczonym, jest wedle Jego własnych wyrazów: „Uczenie Pana Naszego Jezusa Chrystusa jako źródło i wzór wszelkiej miłości;“ w dopełnieniu więc tego celu, zamierzyły sobie Stowarzyszone Panie naśladować Boskiego Mistrza i Zbawiciela naszego w miłosiernych *Jego* na ziemi uczynkach. *Jezus* nawiedzał ubogie chore, — pocieszał strapione — nauczał nieumiejętne — zgromadzał i błogosławił dziecięcki — Stowarzyszone Panie naśladowaniem tych uczynków miłosierdzia wedle sił swoich uczcić Najświętszego Zbawiciela starały się.

Zawiązanie Towarzystwa nastąpiło dnia 14. Czerwca 1853 r. Artykuł IV. Ustawy onego wkłada na Dyrektora obowiązek mianowania tak Prezydentki jako i mających ją wspierać Urzędniczek: położenie moje ówczasowe nakazywało mi od wypełnienia tego zaszczytnego obowiązku wymówić się i prosić, aby Stowarzyszone Panie same wybrały Zarząd Towarzystwa na czas niejaki, a mianowicie do chwili, w którejbym obeznany z miejscowemi potrzebami tak wielce w każdym kraju różniącemi się, tę wolę prawa wedle ducha Bożego zdolen był wykonać. Wybranemi zostały:

Prezydentką, Pani Celina z Zamojskich Działyńska,

Vice-Prezydentką Panna Adela Gajewska,

Kassyerką, Pani Zofija z Gorskich Mycielska,

Sekretarką, Panna Zofija Zawadzka,

Radzcą, Pan Tadeusz Chłapowski.

Szanowne te Panie z wyjątkiem kassyerki którą nam śmierć zabrała i na której osieroczone miejsce zaprosiłem Pannę Emiliją Radolińską, aż do téj chwili miejsca te zajmowały, a mając dziś wypełnić włożony na mnie obowiązek, mam sobie zarazem za najmilszą powinność, oddać Ich pracy w obec Wysokiej Waszój Przewielebności, najzaszczytniejsze świadectwo, a imieniem ubogich najwdzięczniejsze złożyć Im dziękczynienie.

5

Tak zawiązane Towarzystwo zajęło się nasamprzód biednymi a licznymi dziećmi, biorąc pod swoją opiekę chylącą się ku upadkowi Ochronkę Parafii Ś. Marcina, będącą zarazem przytułkiem dzieci innych dwóch Parafii po tej stronie rzeki leżących. Nadzor nad nią powierzono Zgromadzeniu Córek Miłosierdzia; zajęto się także natychmiast przy Ich pomocy odwiedzaniem ubogich chorych. W trzy miesiące później Przełożony Generalny Zgromadzenia Missyi i Córek Miłosierdzia, a zarazem Generalny Dyrektor Stowarzyszeń Miłosierdzia Ś. Wincentego à Paulo N. P. Ojciec Etienne, zwiedzając Dom Zgromadzenia w Poznaniu, przewodniczyć raczył zebraniu ogólnemu Pań Stowarzyszonych, a błogosławiąc Im, zachęcił do rozprzestrzenienia działania i radził, aby Towarzystwo ufne w pomoc Boga, którego miłosierdzie jest bez granic, a baczące na ważność zasłonięcia od zepsucia starszych dziewczątek ubogich rodziców nie mogących czuwać nad nimi, przy rozpoczętej Ochronce założyło dla tychże Szwalnię. — Słowa następcy Ś. Wincentego łatwo trafiły do tkliwych serc pobożnych Pań naszych, a opierając się na zapewnieniu tego wielkiego Świętego, że *„prawdziwa ufność, zbytkiem grzeszyć nie może, czyli nie może być za wielką, gdyż się wspiera na dobroci Boga i na zasługach Jezusa Chrystusa; i że Opatrzność nigdy nas nie opuszcza w sprawach, które przedsięwzięmy z Jój rozporządzenia.“* Uważały daną sobie radę za wyraz Woli Bożej, i na dniu 27. Września t. r. jednozgodną uchwałą w czyn ją zamieniły. Tak połączone Ochronka i Szwalnia przybrały nazwę *Domu Miłosierdzia S. Józefa*, a Przełożonej onego, stosownie do Ustaw Towarzystwa oddawanie pierwszych ubogim chorym odwiedzin, powierzone zostało.

Towarzystwo rozpoczęło swoje działania w liczbie Pań piętnastu, ale wkrótce dwóch pełnych miłości i czynu, pozbawione zostało: Bóg powołał przed siebie, a ufamy miłosierdziu Jego Najświętszemu po nagrodę zasług w kwie-

cie młodości jeszcze ś. p. Panie Zofiją z Górskich Mycielską i Emiliją z Potockich Kościelską — zostawiły po sobie dla Towarzystwa niepoślednie dary, dla wszystkich przykład cnót chrześcijańskich, śmiemy ufać, że są przed Bogiem usiłowań naszych poparciem. Imiona tych dobrych Pań ku wdzięcznej dziatki za dusze Ich pamięci, na Tablicy pomnikowej w Ochronce umieszczonej zapisane zostały. Obecnie Towarzystwo liczy Członków 52: z których 12 Pań jest odwiedzających, datkujących 40. Ta ostatnia liczba pokazuje, że nierównie znaczniejsza część Pań Stowarzyszonych zamieszkuje prowincją. Mamy w Bogu nadzieję, że i Panie miasto Poznań zamieszkujące, względnie zapatrując się na usiłowania dotąd podejmowane, Towarzystwo za jedyny cel licznej nędzy wspieranie mające, a od dwuwiekowego istnienia swojego na Zachodzie, najpierw w tym Starym Grodzie na Ziemi Polskiej zawiązane, i już z niego po innych jej częściach rozchodzące się — przystępowaniem swoim do niego zwiększać, a tém samym i działania onego rozprzestrzeniać zechcą!

Dotychczasowém działaniem Towarzystwa było więc jak miałem zaszczyt powiedzieć:

- 1) *Opieka nad założonym staraniem onego Domem Miłosierdzia Śgo Józefa.*
- 2) *Odwiedzanie po domach i wspieranie ubogich chorych.*

Co do pierwszego. W Domu Ś. Józefa tak w oddziale Ochronki jako i Szwalni było z końcem roku 1854. Dzieci 153. Z tych 24 Dziewczynek Szwalniowych do pierwszej Kommunii przez Siostry niemi zatrudniające się poprzednio przygotowanych, i po kilkokrotnie odbytej Spowiedzi, przypuszczonych zostało. — Z końcem roku 1855. było Dzieci w obu oddziałach 200, pierwszą Komunią po dopełnionych jak w roku poprzednim warunkach, 23 Dziewczynek przyjęło. W szyciu Dziewczynki tego do-

piero co powstałego Zakładu tyle postąpiły, że nietylko cienką bieliznę ale i aparaty kościelne szyją: kilka z nich u dobrych Szwaczek umieszczonych zostało, przychodzące do Zakładu już nieco pracą swoją zarobić mogą — a co najważniejsza to nadzieja że przy miłosierdziu Bożém, dobrym wpływem swoim jak to się już troszeczkę spostrzegać dało, na resztę rodziny, powracając wśród nią po dziennéj pracy, działać mogą.

Co do drugiego. Stowarzyszone Panie w przeciągu od dnia 14. Czerwca 1853. roku do ostatniego Grudnia 1855. roku:

Odwiedziły Ubogich Rodzin Chorobą dotkniętych	2080.
Uczyliły tymże odwiedzin ogółem	7149.
Wydały im kwitów na kaszę, mąkę, okrasę, mięso	10,861.
W miesiącach zimowych zupy porcyi-	14,828.
Zajeły się Chrztem ś. Dzieciak	16.
Doprowadziły do przyjęcia Sakramentu Małżeństwa	
par	4.
Do pierwszej Kommunii osób dojrzałych	2.
Do Spowiedzi i Kommunii ś. w czasie choroby	
osób	247.
Do Sakramentu Bierzmowania osób	5.
Do Sakramentu Ostatniego Namaszczzenia osób	109.
Do Nawrócenia się na dobrą drogę, osób	19.
Umarło chorych w czasie tych odwiedzin	95.

Dochody Towarzystwa

od dnia założenia aż do dnia 30. Grudnia 1855. roku
pochodzące:

Ze stałych składek Pań Stowarzyszonych, — z darów i przychodów nadzwyczajnych — z kwest na posiedzeniach i w kościołach zbieranych, z zarobku nareszcie Dziewczynek w Szwalni, doszły do 5598 Tal. 28 Sgr. 5 Fen.

Rozchody

w tymże okresie czasu wynosiły:

Tal. Sgr. Fn.

Na żywność chorym - - - - -	1105	15	10
Na odzież, bieliznę, obuwie, pościel - - -	437	19	8
Za umieszczenie dwojga dzieci w domu Sirot na pół roku - - - - -	40	—	—
Nadzwyczajne wydatki, jako to: komorne, wykupna zastawionych rzeczy, opłata kobiet do usługi chorych, drzewo etc. etc.	751	29	4
Reparacya domu na 1sze założenie Ochrony	190	10	4
Reparacya téjże jako i Szwalni po powodzi	74	24	—
Na założenie domu mieszkalnego dla Siostr Miłosierdzia Zakładu ś. Józefa - - - -	257	26	—
Utrzymanie tegoż Zakładu opłacone naprzód aż do dnia 1. Lipca 1856. roku - - -	1317	7	6
Dziewczynkom w Szwalni za szycie - - -	163	11	7
Pogorzeleom na Śródce z Składki na nich uczynionój, a Pani Działyńskiej powierzonój i przez Towarzystwo między 36 Rodzin rozdzielonój - - - - -	205	20	—
Nadzwyczajne wparcia z dochodu Wenty, jako to: Rzemieśnikom ubogim na narzędzia i materyały do rozpoczęcia pracy i t. p. - - - - -	255	10	—
Z téjże Wenty, jako braterska pomoc Towarzystwu Męzkemu Ś. Wincentego dla Ubogich przez nie opatrywanych - - -	100	—	—
Razem	4899	24	3

Porównywając Dochód - - - - 5,598 Tal. 28 Sgr. 5 Fen.
Z wydatkiem - - - - - 4,899 „ 24 „ 3 „

Wykazuje się pozostałość w kasie Towarzystwa z dniem 30.

Grudnia 1855. r. - - - - 699 Tal. 4 Sgr. 2 Fen.

Oto wykaz starań i mozolnych usiłowań Towarzystwa w pierwszym od zawiązania się onego trzyleciu; pocieszający on jest dla pobożnych serc Pań Stowarzyszonych, Ich imieniem składam go Waszój Wysokiej Przewielebności jako hołd dzieła, które Im w Winnicy zwierzonej przez Boga pasterstwu Twemu uprawiać dozwoliłeś — pocieszony on także śmiem ufać Ojcowskie Waszój Wysokiej Przewielebności Serce — jest on skutkiem błogosławieństwa, którym Wasza Wysoka Przewielebność i zawiązek Towarzystwa i prace jego obdarzyć Raczyłeś.

Opatrzność zakrywa przed nami dalsze Towarzystwa przeznaczenie, ale najwyższa Jój opieka którą dotąd okrywano było, zdaje się jasno wskazywać, że przez Nią w pośród coraz wzmagającej się nędzy jako narzędzie Jój nieskończonego dla biednych miłosierdzia wznieconém zostało. Owoce Towarzystwa wzmacniać się będą jeżeli zawsze ten sam duch ożywiać je będzie, jakim w zawiązku swoim natchniętém było.

Wszystkie dzieła Świętego Wincentego noszą na sobie cechę *pokory, miłości, ufności w Opatrzność Bożą*, o ile im są wierni o tyle téż i trwanie i pomyślność ich zapewnioną jest: były to cnoty i pobożnych, Bogu i Ojczyźnie miłych i zasłużonych Prababek i Matek naszych, im wiécój się rozkrzewiać będą w duszach Pań Stowarzyszonych tém silniejszymi będą téj Boskiej Opatrzności narzędziami, tém potężniejszymi w działaniach swoich. O tę łaskę, a za przyczyną Świętego Wincentego błagam ja dla nich codziennie, Najmiłosierdzniejszego Pana i Zbawiciela naszego, a śmiem spełnienia Jój oczekiwać po błogosławieństwie Waszój Wysokiej Przewielebności, o które dla tych dobrych Pań i dla siebie najpokorniej upraszam.

Oto wykaz stań i mozołnych usiłowani Towarzystwa
 w pierwszym od zawiazania się onego trylecia; pocie-
 szajacy on jest dla poboznych serc Pan Stowarzyszonych,
 Ich imieniem składam go Waszej Wysokiej Przewielebno-
 ści jako hoła daleka, które im w Winnicy zwiersonej
 przez Boga pastorałni Twemu uprząwicie dozwoliles —
 pocieszony on także smiem ulasie Ojcowskie Waszej Wyso-
 kiej Przewielebności Serce — jest on skutkiem błogosła-
 wiństwa, którym Wasza Wysoka Przewielebność i zawi-
 azek Towarzystwa i przez jego obdarzyć Rzeczyła.

Opatrność zabrywa przed nami dalsze Towarzystwa
 przetrwanie, nie najwyższe jej opieka która dotad okry-
 wane było, xdaje się jasno wskazywał, że przez Nis w
 posród coraz wzmagającej się nędzy jako narzedzie jej
 nieskonzonego dla biednych miłosierdzia wzniesionem zo-
 stalo. Owoce Towarzystwa, która jestli za-

Druk Pawickiego & Gube w Poznaniu.

wasz ten sam duch ożywia je będzie, jakim w zawiązku
 swoim uactwieciem było.
 Wszystkie dzieła Świętego Wincentego noszą na so-
 bie cechy pokory, miłości, ufności w Opatrność Boga,
 o ile im są wieniami o tyle też i trwanie i pomysłność
 ich zapewniona jest: były to cnoty i poboznych, Bogu i
 Ojczyźnie miłych i zasłużonych Pradabek i Matek naszych,
 im więcej się rozkrzewiać będą w duszach Pan Stowarzy-
 szonych, tem silniejszymi będą tej Boskiej Opatrności na-
 rzędziami, tem potężniejszymi w działaniach swoich. O te
 łaskę, a przyoznac Świętego Wincentego błagam ja dla
 nich codziennie, Najmilszniejszego Pana i Zbawiciela
 naszego, a smiem spełnienia jej oczekiwad po błogosła-
 wiństwie Waszej Wysokiej Przewielebności, o które dla
 tych dobrych Pan i dla siebie najpokorniej upraszam.